

UZASADNIENIE

A. B. został oskarżony o to, że:

I. w dniu 16 lipca 2014 roku w Ł., będąc uprzednio skazanym za podobne przestępstwo umyślne w okresie 5 lat od odbycia za nie kary w wymiarze co najmniej 6 miesięcy pozbawienia wolności, działając wspólnie i w porozumieniu z dotychczas nieustalonym mężczyzną, co do którego materiał dowodowy wyłączono do odrębnego postępowania, wykorzystując nieuwagę pokrzywdzonych dokonał zaboru w celu przywłaszczenia cudzego mienia w postaci środków pieniężnych w kwocie 10.000 zł czym działał na szkodę L. P. i T. P.,

tj. o czyn z art. 278 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.;

II. w dniu 12 sierpnia 2014 roku w Ł., będąc uprzednio skazanym za podobne przestępstwo umyślne w okresie 5 lat od odbycia za nie kary w wymiarze co najmniej 6 miesięcy pozbawienia wolności, działając wspólnie i w porozumieniu z dotychczas nieustalonym mężczyzną, co do którego materiał dowodowy wyłączono do odrębnego postępowania wykorzystując nieuwagę pokrzywdzonego dokonał zaboru w celu przywłaszczenia cudzego mienia w postaci środków pieniężnych w kwocie 7.700 zł czym działał na szkodę R. K.,

tj. o czyn z art. 278 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.

Wyrokiem z dnia 29 czerwca 2015 roku, wydanym w sprawie o sygn. akt IV K 928/14, Sąd Rejonowy dla Łodzi Śródmieścia w Łodzi:

- oskarżonego A. B. uznał za winnego popełnienia zarzucanego mu w punkcie I czynu, wyczerpującego dyspozycję art. 278 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 278 § 1 k.k. wymierzył mu karę 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności;
- oskarżonego A. B. uznał za winnego popełnienia zarzucanego mu w punkcie II czynu, wyczerpującego dyspozycję art. 278 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 278 § 1 k.k. wymierzył mu karę 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności;
- na podstawie art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k., w miejsce orzeczonych w punkcie 1 i 2 kar pozbawienia wolności, wymierzył oskarżonemu A. B. karę łączną 4 lat pozbawienia wolności;
- na podstawie art. 46 § 1 k.k. orzekł od oskarżonego A. B.:
 - na rzecz pokrzywdzonych L. P. i T. P. obowiązek naprawienia szkody w całości poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonych kwoty 10.000 złotych;
 - na rzecz pokrzywdzonego R. K. obowiązek naprawienia szkody w całości poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonego kwoty 7.700 złotych;
- zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. J. S. kwotę 826,56 zł tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu;
- zwolnił oskarżonego w całości od ponoszenia kosztów sądowych, przejmując je na rzecz Skarbu Państwa.

Apelacje od powyższego wyroku wnieśli oskarżony A. B. oraz jego obrońca, zaskarżając rozstrzygnięcie w całości.

Obrońca oskarżonego w oparciu o art. 438 pkt 2 k.p.k. zarzucił zaskarżonemu wyrokowi:

1) w punkcie pierwszym wyroku:

a) obrazę przepisów postępowania, mianowicie art. 173 § 1 k.p.k., które to uchybienie popełnione na etapie postępowania przygotowawczego przeniknęło do postępowania sądowego, co miało wpływ na treść orzeczenia, gdyż okazanie oskarżonego zostało przeprowadzone w sposób sugerujący poprzez nakazanie mu, jako jedynej osobie spośród całej czwórki, założenia marynarki, co w oczywisty sposób budziło skojarzenie jego osoby ze sprawcą czynu z dnia 16 lipca 2014 r. Relewantne w tym kontekście jest także to, że fizjonomia pozostałych okazywanych osób w sposób rażąco odbiegała od wyglądu A. B.;

b) obrazę przepisów postępowania, mianowicie art. 143 § 2 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. i art. 92 k.p.k., co miało wpływ na treść orzeczenia, w związku z tym, że pokrzywdzonym, jeszcze przed okazaniem, pokazane było zdjęcie z wizerunkiem oskarżonego, zaś materiał ten nie został załączony do akt sprawy, co uniemożliwia kontrolę, czy nie doszło do zasugerowania pokrzywdzonym, że to A. B. miałby być sprawcą inkryminowanego czynu (co mogło prowadzić do naruszenia art. 173 § 1 k.p.k.) Sąd meriti analizował tę okoliczność bez oparcia na dokumentacji źródłowej w aktach sprawy;

c) obrazę przepisów postępowania, mianowicie art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k., co miało wpływ na treść orzeczenia, a to poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę materiału dowodowego i odmówienie wiarygodności spójnym i logicznym wyjaśnieniom oskarżonego, że w dacie zdarzenia z dnia 16 lipca 2014 r. przebywał poza Ł., co potwierdzał fakt wielokrotnego logowania jedynego telefonu komórkowego oskarżonego ze stacjami przekaźnikowymi w N.;

d) obrazę przepisów postępowania, mianowicie art. 92 k.p.k. i art. 410 k.p.k., co miało wpływ na treść orzeczenia, a to poprzez pominięcie przy analizowaniu stanu faktycznego okoliczności, iż oskarżony ma na twarzy wyraźną bliznę, zaś pokrzywdzeni nie zauważyli u rzeczywistego sprawcy takiego znaku charakterystycznego;

2) w punkcie drugim wyroku:

a) obrazę przepisów postępowania, mianowicie art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k., co mogło mieć wpływ na treść orzeczenia poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie przez pominięcie okoliczności, że oskarżony sam został oszukany przez nieznanego sprawcę i razem z pokrzywdzonym dążył do wyjaśnienia tej sytuacji, m.in. przez wezwanie funkcjonariuszy policji.

W konkluzji apelacji obrońca oskarżonego wniósł o rozwiązanie węzła kary łącznej w zakresie punktu 3 wyroku oraz zmianę wyroku w zakresie punktu 1 i 2 poprzez uniewinnienie oskarżonego od przypisanych mu czynów.

Tożsamej treści zarzuty oraz wnioski końcowe zawarł w swej apelacji oskarżony A. B., która to apelacja jest w zasadniczej mierze powtórzeniem apelacji obrońcy oskarżonego.

Sąd Okręgowy w Łodzi zważył, co następuje:

Apelacje oskarżonego A. B. i jego obrońcy nie są zasadne i jako takie nie zasługują na uwzględnienie. Kontrola odwoławcza zaskarżonego wyroku nie potwierdziła trafności stawianych wyrokowi zarzutów odwoławczych, które dotyczą rozstrzygnięcia o winie i sprawstwie oskarżonego przypisanych mu czynów, w ramach określonych zdarzeń faktycznych, a w konsekwencji powyższej konstatacji, wniesione apelacje w zasadniczym i najdalej idącym tenorze żądania nie mogły odnieść postulowanego skutku, wobec ich niezasadności. Natomiast wniesione apelacje zainicjowały kontrolę drugoinstancyjną, w wyniku, której doszło do zmiany wyroku, co nastąpiło to na skutek okoliczności wziętych pod uwagę z urzędu przez Sąd.

W pierwszej kolejności Sąd odwoławczy odniesie się do zarzutów apelacyjnych, które zostały uznane za pozbawione zasadności, a następnie omówi przywołaną zmianę rozstrzygnięcia.

Apelujący odnośnie przyjętego stanu faktycznego nie podali żadnych nowych okoliczności, które nie były już uprzednio znane i rozważane przez Sąd Rejonowy. W apelacjach nie zostały również zawarte argumenty, które mogłyby

skutecznie podważyć poczynione przez Sąd meriti ustalenia faktyczne, uwzględniając kierunek złożonych w sprawie środków odwoławczych. Od razu na wstępie przedmiotowych rozważań należy podnieść wadliwość konstrukcyjną przedłożonych w sprawie apelacji, jak też wzajemną logiczną sprzeczność postawionych w nich zarzutów, powołanych przepisów, na których miał zostać oparty ów środek zaskarżenia, a w konsekwencji wniosków końcowych. Świadczy to bowiem o rzeczywistym braku istnienia po stronie skarżących konkretnych, logicznie uzasadnionych argumentów mających oparcie w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym, które mogłyby skutecznie podważać zaskarżone orzeczenie. Analiza apelacji, uwzględniając również ich część motywacyjną, wskazuje na brak zaistnienia po stronie Sądu I instancji błędów w zakresie procedowania takiej natury, które rzutowałyby na treść zaskarżonego orzeczenia, gdyż takowych nie przedstawiają w rzeczywistości również skarżący.

W apelacji skarżący odwołali się do jednej tylko podstawy prawnej, na której miał zasadać się złożony środek odwoławczy, a mianowicie uchybień proceduralnych (art. 438 pkt 2 k.p.k.). Brak jest natomiast w apelacjach zarzutów, które wprost negowałyby poczynione przez Sąd Rejonowy ustalenia faktyczne. Oznaczałoby to, z formalnego punktu widzenia, iż skarżący nie dostrzegli wpływu owych podnoszonych uchybień natury procesowej na ustalony przez Sąd meriti stan faktyczny, skoro go nie kwestionują, nie stawiając w apelacjach tego typu zarzutów. Jeżeli więc skarżący nie stawiają w ogóle zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych to należy uznać, że wnioski końcowe apelacji nie korelują z zarzutami stawianymi w apelacjach, gdyż ewentualne uwzględnienie owych zarzutów nie mogłoby prowadzić do uniewinnienia oskarżonego od dokonania zarzucanych mu czynów, co jest oczywiste. Skoro bowiem ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Rejonowy były prawidłowe (brak zarzutów opartych o treść art. 438 pkt 3 k.p.k.) i wprost wskazują na popełnienie przez oskarżonego przypisanych mu czynów, to nie sposób, w tym stanie rzeczy, wydać orzeczenia uniewinniającego A. B. od dokonania zarzucanych mu czynów, wbrew oczywistej treści i wymowie ustalonych faktów. W tym zaś wypadku ocena zarzuconych uchybień procesowych w zasadzie musiałaby się ograniczać do błędów Sądu Rejonowego, które winny być uwzględnione niezależnie od ich wpływu na treść zaskarżonego wyroku.

Podniesione wyżej okoliczności obrazują wady konstrukcyjne w zakresie sposobu zbudowania skarg apelacyjnych przez skarżących, co przy stricte formalnym podejściu do ich rozpoznania powodowałoby ocenę, w taki sposób zbudowanych apelacji, jako niezasadnych. Oczywiście Sąd dokonał kontroli zaskarżonego wyroku w pełny sposób, tak jakby apelacje nie zawierały podniesionych błędów i wad, a stawiane zarzuty były wsparte integralnie powołanymi podstawami faktycznymi i prawnymi oraz znajdowały odzwierciedlenie we wnioskach końcowych. W tym elemencie należy jednak jasno zaznaczyć, iż z uwagi na kierunek złożonych apelacji Sąd nie mógł czynić ustaleń oraz rozważań na niekorzyść A. B.. Powoduje to, że wszelkie powyższe uwagi uwzględniają to istotne ograniczenie przed jakim stanął Sąd odwoławczy, nawet jeżeli z określonymi ustaleniami, ocenami i poglądami Sąd nie w pełni się zgadza, ale miałyby one w swej wymowie niekorzystny charakter w stosunku do oskarżonego.

Przeprowadzona kontrola odwoławcza przedmiotowej sprawy pozwoliła na stwierdzenie, iż Sąd Rejonowy w sposób rzetelny i kompletny zebrał materiał dowodowy, wnikliwie go rozważył, a stanowisko swoje wszechstronnie i wyczerpująco uzasadnił.

Dokonane przez Sąd meriti ustalenia faktyczne mieszczą się w ramach swobodnej oceny dowodów i pozostają pod ochroną art. 7 k.p.k. Zostały one bowiem poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy całokształtu okoliczności sprawy, stanowiły wynik rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego oraz były logicznie i wyczerpująco, z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, uargumentowane w pisemnym uzasadnieniu wyroku. Przede wszystkim Sąd przeprowadził wszechstronną analizę wyjaśnień oskarżonego, ustosunkowując się – poza jednym wyjątkiem, o którym będzie mowa poniżej – do wszelkich okoliczności podnoszonych przez A. B. w toku postępowania.

Sąd Rejonowy przeprowadził szczegółową analizę zgromadzonych dowodów odnosząc się do okoliczności mogących stanowić podstawę ustaleń faktycznych. Precyzyjnie wskazał też na przesłanki dokonanej oceny dowodów. Tok rozumowania Sądu Rejonowego przedstawiony w pisemnych motywach wyroku jest czytelny i poprawny logicznie, nie zawiera sprzeczności i dwuznaczności, a wywiedzione wnioski oparte zostały w całości na przesłankach wynikających

z materiału dowodowego. Dokonana przez Sąd meriti w sposób zupełny i jasny ocena zebranych w sprawie dowodów jest całkowicie prawidłowa i znajduje pełną ochronę w treści art. 7 kpk. Ocena ta jest wszechstronna, staranna, w pełni merytoryczna. Zawiera jasno sprecyzowane argumenty, które doprowadziły Sąd meriti do określonych wniosków co do wiarygodności lub niewiarygodności określonych dowodów. Sąd I instancji w ramach tej oceny nie pominął faktycznie żadnego istotnego ze zgromadzonych w sprawie dowodów. Przeprowadził kompleksową, wyczerpującą ocenę wyjaśnień oskarżonego, zeznań świadków, jak i dowodów o charakterze nieosobowym. Żaden z istotnych dla rozstrzygnięcia dowodów nie został w owej ocenie pominięty. Sąd uwzględnił wszelkie dowody, zarówno te przemawiające na korzyść, jak i niekorzyść oskarżonego. Posłużył się przy tym logicznymi argumentami, dokonał całkowitego, przekonującego powiązania okoliczności wynikających z poszczególnych dowodów, które łącznie przemówiły za daniem wiary określonym dowodom lub jednoznacznie wykluczyły wiarygodność innych (czy ich fragmentów). Sąd Rejonowy dokonał analizy wyjaśnień oskarżonego, zasadniczo nie pomijając żadnej ważkiej okoliczności wynikającej z ich treści, w pełni przekonująco argumentując, dlaczego uznał je za niewiarygodne. Stanowisko Sądu I instancji znalazło pełne odzwierciedlenie w treści sporządzonego uzasadnienia wyroku, co wskazuje również na prawidłowość jego sporządzenia.

Dokonana przez Sąd meriti ocena dowodów odpowiada kryteriom jakie zostały wypracowane w tym względzie w orzecznictwie. Należy podkreślić, iż aby uznać, że nie doszło do naruszenia podstawowych zasad procedury (art. 4, art. 7, art. 410, art. 424 § 1 pkt 1 kpk) niezbędne jest, aby przekonanie o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych:

- a) było poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy;
- b) stanowiło rozważenie wszelkich okoliczności przemawiających tak na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (oskarżonych);
- c) było zgodne z zasadami doświadczenia życiowego i wiedzy oraz w logiczny i wyczerpujący sposób uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (tak też Sąd Najwyższy: w postanowieniu z dnia 12.07.2006 roku, II KK 12/06 – LEX 193084; w wyroku z dnia 23.07.2008 roku, IV KK 208/06 – LEX 445353; w wyroku z dnia 28.02.2008 roku, V KK 326/07 – LEX 362203; w postanowieniu z dnia 18.01.2007 roku, III KK 271/06 – OSN w SK 2007, nr 17, poz. 9; w wyroku z dnia 23.07.2003 roku, V KK 375/02 – LEX 80278; Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 20.03.2002 roku, II AKa 49/02 – Prok. i Pr. 2004, nr 6, poz. 29).

W realiach przedmiotowej sprawy Sąd meriti stanął przed koniecznością zweryfikowania dwóch grup przeciwstawnych sobie dowodów, a przyjęcie za wiarygodną jednej z nich wymagało przedstawienia konkretnych i logicznych powodów takiego wyboru. Sąd Rejonowy wskazał, z jakich względów uznał wyjaśnienia oskarżonego za niewiarygodne w całości, co znalazło odzwierciedlenie w pisemnych motywach rozstrzygnięcia. Wyjaśnienia te stały w oczywistej i rażącej sprzeczności z logicznymi, spójnymi i konsekwentnymi zeznaniami pokrzywdzonych L. i T. P. oraz R. K..

W przedłożonych apelacjach oskarżony i jego obrońca nie zawarli żadnych argumentów, które skutecznie mogłyby podważyć dokonaną przez Sąd Rejonowy ocenę dowodów, w tym wyjaśnień A. B.. Za takie nie może być uznane posługiwanie się określonymi zwrotami o spójności wyjaśnień oskarżonego, bez przekonującego wykazania jakie powody, przyczyny, okoliczności przemawiają za prezentowanym stanowiskiem. Takich elementów w apelacjach nie ma, co obrazuje ich oczywistą niezasadność. W sytuacji bowiem, gdy – jak to ma miejsce w niniejszej sprawie – Sąd I instancji dokonał kompleksowej oceny dowodów, jasno wyłuszczył przyczyny dla których w określony sposób ocenił ich wiarygodność, posłużył się konkretnymi i racjonalnymi argumentami na poparcie swojego stanowiska, nie można uznać za przekonujące stanowiska skarżących o spójności wyjaśnień A. B., gdyż tak uważają autorzy apelacji. Taki sposób sformułowania apelacji oraz postawionych zarzutów w tym zakresie może być, co najwyżej, uznany za polemikę ze stanowiskiem Sądu I instancji, co jednak nie może doprowadzić do uznania apelacji za zasadne, wspartych konkretnymi oraz przekonującymi argumentami.

Skarżący poza forsowaniem własnej, odmiennej oceny zdarzeń będących przedmiotem analizy nie przedstawili żadnych przekonujących argumentów, które mogłyby skutecznie podważyć prawidłowość dokonanej oceny materiału dowodowego.

Z racji tego, iż udział oskarżonego w zdarzeniu z dnia 12 sierpnia 2014 r. był w zasadzie bezsporny, kwestionował on bowiem jedynie ustalenia dotyczące roli, jaką faktycznie odegrał w przestępstwie, zasadnym będzie odniesienie się w pierwszej kolejności do zarzutów dotyczących tego właśnie czynu.

Podkreślenia wymaga, iż Sąd Rejonowy dokonał wszechstronnej analizy wyjaśnień oskarżonego, konfrontując je z zeznaniami świadka R. K., co dało asumpt do uznania relacji A. B. za kompletnie niewiarygodną. Sąd ustosunkował się do wszystkich okoliczności podnoszonych przez oskarżonego oraz jego obrońcę, wskazując na liczne nieścisłości pojawiające się w wyjaśnieniach A. B. oraz cechujący je brak logiki i zborności. Z drugiej zaś strony Sąd dysponował spójnymi, konsekwentnymi zeznaniami pokrzywdzonego R. K., który opisując rzetelnie przebieg całego zajścia z udziałem A. B. oraz drugiego niezidentyfikowanego do tej pory mężczyzny, zachował należyty obiektywizm, w sposób krytyczny odnosząc się także do swojego zachowania. Przyznał bowiem, że skusiła go propozycja oskarżonego, by podzielić się znalezionymi pieniędzmi, co w efekcie doprowadziło go do utraty własnych środków finansowych.

W świetle rzeczowych i konkretnych zeznań R. K. nie sposób było uznać, że A. B. w dniu 12 sierpnia 2014 r. również padł ofiarą przestępstwa. W żadnej mierze nie świadczyły o tym pozorowane czynności, jakie podejmował oskarżony po zdarzeniu, w tym wątpliwa i nieudana próba skontaktowania się z Policją. Nie mogło przy tym umknąć z pola widzenia Sądu, że A. B. był uprzednio skazany za tożsame czyny o identycznym mechanizmie działania, popełnione w 2007 roku, jest zatem wysoce wątpliwym, aby mając za sobą takie doświadczenia pozwolił wprowadzić się w błąd nieznanemu sprawcy przy zastosowaniu tej samej przestępczej metody, która wymaga określonych niestandardowych i charakterystycznych działań (wyrok Sądu Rejonowego w Nysie z dnia 15 października 2010 r. – k. 342; wyrok Sądu Rejonowego w Oleśnie z dnia 30 kwietnia 2012 r. – k. 299).

Nie można również zgodzić się z twierdzeniem skarżących, iż ustalenia Sądu Rejonowego odnośnie przytrzymywania oskarżonego za marynarkę przez R. K. nie znajdują potwierdzenia w materiale dowodowym. Okoliczność ta została podniesiona przez pokrzywdzonego, który konsekwentnie wskazywał, że oskarżony próbował oddalić się z miejsca zdarzenia tuż po ucieczce drugiego ze sprawców kradzieży, czemu zapobiegł R. K.. Faktycznie między mężczyznami występuje znacząca różnica wieku, gdyż pokrzywdzony w dacie zdarzenia miał 84 lata, zaś oskarżony 57. Sąd Rejonowy trafnie jednak zauważył, że R. K. przez wiele lat aktywnie uprawiał sport, ćwiczy do chwili obecnej oraz nadal realizuje się zawodowo działając w stowarzyszeniu, a zatem jako osoba sprawna fizycznie nie miał problemów ze skutecznym zatrzymaniem oskarżonego, co zresztą nie wymagało od świadka użycia dużej siły fizycznej, uwzględniając również czas i miejsce zdarzenia, które uniemożliwiały oddalenie się bez reakcji i zauważenia przez osoby trzecie, choćby na skutek zaalarmowania o tym przez pokrzywdzonego. W konsekwencji uniemożliwiła to obecność na miejscu zdarzenia funkcjonariuszy Policji, nawet jeżeli miała ona w swej istocie przypadkowy charakter. Nadto o rzeczonym incydencie wspominali także funkcjonariusze patrolujący rejon, w którym doszło do zdarzenia. Z depozycji E. W. i D. K. wynikało, że o fakcie przytrzymywania oskarżonego za marynarkę celem zapobieżenia jego ucieczki wspominał im pokrzywdzony, sami bowiem nie byli bezpośrednimi świadkami tego zajścia. Okoliczność, iż A. B. nie próbował ucieczki w momencie poprzedzającym interwencję Policji nie świadczy o tym, że w dobrej wierze dążył do wyjaśnienia sytuacji. Miał wszak świadomość tego, że nie uniknie konfrontacji z funkcjonariuszami Policji, a ucieczka w tym momencie stawiałaby go w znacznie gorszym świetle. Dokonując kalkulacji ryzyka oskarżony musiał dojść do przekonania, że jedynym rozsądnym wyjściem w tej sytuacji pozostaje przedstawienie swojej osoby w roli ofiary kradzieży, na równi z faktycznym pokrzywdzonym w sprawie.

Na niekorzyść oskarżonego przemawiała także okoliczność, iż w toku przeszukania ujawniono przy nim banknoty polskie o nominale sto złotych w liczbie 4 sztuk, a nadto 66 banknotów o nominale 1 dolara amerykańskiego, które to pieniądze były przez sprawców wykorzystywane do celów przestępczych, czyli kradzieży na tzw. „rulon”. Jak zasadnie wskazał Sąd a quo, oskarżony nie był w stanie logicznie wytłumaczyć, w jakich okolicznościach wszedł w posiadanie

banknotów amerykańskich, akurat w określonej ilości oraz o wskazanych nominałach, a także do czego miała mu służyć ujawniona przy nim gotówka.

Reasumując, sprawstwo oskarżonego w zakresie drugiego z zarzucanych mu czynów nie budzi najmniejszych wątpliwości. Sąd Rejonowy dysponował odpowiednim materiałem dowodowym aby uznać, iż oskarżony A. B. współdziałając z innym nieustalonym mężczyzną dokonał zaboru w celu przywłaszczenia środków pieniężnych w kwocie 7.700 zł na szkodę R. K. i należycie umotywowował swoje stanowisko w tym zakresie, a zatem przytaczanie w tym miejscu całej argumentacji Sądu meriti odnośnie każdej z podnoszonych przez oskarżonego okoliczności jest zupełnie zbędne i niecelowe.

Przechodząc do zarzutów dotyczących zdarzenia z dnia 16 lipca 2014 r. wskazać należało, iż przypisanie oskarżonemu sprawstwa opierało się na rozpoznaniu jego osoby przez pokrzywdzonych – L. i T. P.. Jak wynika z akt, dochodzenie

w sprawie kradzieży mienia na szkodę małżonków P., zostało pierwotnie umorzono z powodu niewykrycia sprawy, a sprawę wpisano do rejestru przestępstw, jako że sprawca oddalił się z miejsca zdarzenia, a pokrzywdzeni dopiero po przeliczeniu pieniędzy w miejscu zamieszkania zorientowali się, że brakuje części podjętej z banku gotówki. Dopiero w dniu 13 sierpnia 2014 r., a zatem tuż po zdarzeniu z udziałem R. K. stwierdzono, iż A. B. może być również sprawcą czynu popełnionego na szkodę pokrzywdzonych, stąd też w ramach czynności operacyjnych okazano im wizerunek oskarżonego celem upewnienia się, czy zachodzą podstawy do podjęcia na nowo umorzonego dochodzenia wobec ujawnienia danych, pozwalających na wykrycie sprawy. Ów fakt potwierdzili sami pokrzywdzeni. Jednocześnie bezspornym pozostaje, że w materiale dowodowym brak jest nie tylko protokołu okazania zdjęcia A. B. wśród wizerunków typowanych sprawców kradzieży, ale także brak jest jakiegokolwiek dokumentacji dotyczącej tej czynności, co istotnie uchybiało przepisom prawa procesowego. Stosownie bowiem do brzmienia art. 143 § 1 pkt 5 k.p.k., wymóg spisania protokołu z przeprowadzenia okazania odnosi się także do czynności okazania wizerunku, a przeprowadzenie tej czynności podlega takim samym zasadom i rygorom, jak okazanie osoby (§ 12 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 2 czerwca 2003 r. w sprawie warunków technicznych przeprowadzenia okazania - Dz. U. Nr 104, poz. 981).

Rację mają wobec tego skarżący, że dowód w postaci okazania wizerunku oskarżonego nie został należycie utrwalony dla potrzeb procesu, zważyć jednak należy, iż Sąd dokonał oceny wiarygodności tego dowodu odwołując się do spójnych i konsekwentnych zeznań pokrzywdzonej L. P. oraz T. P., którzy potwierdzili, że spośród kilku okazanych im wizerunków domniemanych sprawców kradzieży bez najmniejszych wątpliwości wskazali na oskarżonego B., jako osobę biorącą udział w przestępczych działaniach w dniu 16 lipca 2014 r., rozpoznając go po rysach twarzy. Z ich zeznań nie wynikało, aby przedmiotowe okazanie zostało przeprowadzone w sposób, który sugerowałby pokrzywdzonym wytypowanie konkretnej osoby.

Podkreślenia przy tym wymaga, iż m.in. z racji tego, że rozpoznanie oskarżonego na okazanym zdjęciu wykonanym telefonem komórkowym nastąpiło w ramach czynności operacyjnych i nie zostało utrwalone w przewidzianej prawem formie, w toku postępowania przygotowawczego przeprowadzono czynność okazania bezpośredniego, zaś sposób jej przeprowadzenia poddany został stosownej analizie przez Sąd a quo.

Podnoszone przez skarżących zarzuty dotyczących rzekomych wadliwości przeprowadzonych okazań nie doprowadziły do podważenia wyników tych czynności procesowych. Co istotne, Sąd Rejonowy uwzględniając zgłoszone zastrzeżenia przesłuchał w charakterze świadków osoby przybrane do okazań z udziałem oskarżonego.

W toku ich przesłuchania ustalił, że osoby te swoim wyglądem odpowiadały ogólnemu wizerunkowi A. B. i prezentowały wiele cech wspólnych wyglądu. Dodać należy, iż pokrzywdzona rozpoznała oskarżonego przede wszystkim po rysach twarzy i zwróciła uwagę, że w dniu zdarzenia oskarżony był inaczej ubrany. Przeczy to twierdzeniom skarżących, jakoby decydujące znaczenie dla rozpoznania A. B. jako sprawcy czynu miała okoliczność założenia przez niego marynarki na pewien czas okazania, do czego miał zostać nakłoniony przez przeprowadzających czynność.

Sąd a quo odniósł się także do sygnalizowanej przez skarżących okoliczności, iż żaden ze świadków w przedstawianym przez siebie opisie wyglądu sprawcy zdarzenia nie wspominał o tym, aby miał on na twarzy bliznę, podczas gdy w rzeczywistości A. B. ma na twarzy, pod okiem, ów znak. Sąd Rejonowy wskazał mianowicie, że w protokole przesłuchania oskarżonego i opisie jego wyglądu brak jest zapisu o znakach szczególnych w postaci blizny na twarzy. Co więcej, o owym szczególe wyglądu nie wspominał także drugi z pokrzywdzonych, R. K., mimo iż dobrze przyjrzał się oskarżonemu. Nie ulega wątpliwości, czego również nie kwestionują skarżący, iż R. K. dłuższy czas przebywał w obecności oskarżonego. Miał czas i możliwości w pełni dokonać oglądu jego osoby, wszelkich cech charakterystycznych, a mimo tego w ogóle nie zauważył, aby A. B. posiadał znak szczególny w postaci blizny pod okiem. Zaznaczyć należy, iż również fotografia oskarżonego zawarta w aktach sprawy nie daje podstaw do przyjęcia, że owa blizna, o której piszą skarżący, jest faktycznie widoczna w stopniu wręcz rzucającym się w oczy (k. 403). Oznacza to zdaniem Sądu odwoławczego, że nie jest to na tyle charakterystyczna cecha wyglądu oskarżonego, by faktycznie zapadała w pamięć osób mających bezpośrednią z nim styczność. Nie jest bowiem przypadkowym, że wskazane osoby cechy tej nie zauważyły oraz nie zarejestrowały, a do tego nawet fotografia twarzy A. B. nie pozwala stwierdzić, iż posiada on widoczną bliznę na twarzy. Cechy charakterystyczne twarzy oskarżonego, naturalny jej wygląd, ukształtowane bruzdy mimiczne i zmarszczki w sposób zupełnie niezauważalny maskują ową cechę. Wszystko to powoduje, że prezentowane stanowisko skarżących jest w całej rozciągłości niezasadne.

Nie sposób też podzielić zapatrywania skarżących, jakoby wyjaśnienia oskarżonego w świetle zgromadzonego materiału dowodowego były spójne i logiczne. Linia obrony oskarżonego sprowadzała się do twierdzenia, że w dniu 16 lipca 2014 r. w ogóle nie przebywał w Ł., co miał potwierdzać fakt wielokrotnego logowania się telefonu komórkowego oskarżonego ze stacjami przekaźnikowymi w N.. Sąd Rejonowy nie odniósł się wprawdzie do tej okoliczności w pełny sposób, co było ewidentnym błędem, niemniej jednak w ocenie Sądu odwoławczego okoliczność ta nie miała ona decydującego znaczenia w przedmiotowej sprawie. Fakt, iż w toku zdarzenia z udziałem pokrzywdzonego R. K. oskarżony miał przy sobie telefon na kartę pre-paid o numerze abonenckim (...), nie oznacza, że tym właśnie telefonem posługiwał się także w dniu 16 lipca 2014 r. Jest to bowiem numer telefonu, co do którego nie można określić danych personalnych osoby. Oznacza to, że przedmiotowym numerem telefonu mogła posługiwać się dowolna osoba w danym czasie. Nawet zatrzymanie owego telefonu o wskazanym numerze przy oskarżonym w dniu 12 sierpnia 2014 roku wcale nie świadczy o tym, że oskarżony był jego stałym posiadaczem, jak też dysponował nim akurat w dniu 16 lipca 2014 roku. Równie prawdopodobnym jest, iż otrzymał go od innej osoby (sprawcy) właśnie 12 sierpnia 2014 roku, jak też, że użyczył ów telefon, jeżeli nawet hipotetycznie go posiadał, komuś innemu w dniu 16 lipca 2014 roku.

Po wtóre, przypisując oskarżonemu sprawstwo czynu popełnionego na szkodę małżeństwa P. Sąd a quo bazował na szczegółowych, spójnych i logicznych depozycjach pokrzywdzonych, którzy wielokrotnie podkreślali w toku procesu, iż nie mieli najmniejszych wątpliwości co do prawidłowego rozpoznania oskarżonego. To właśnie stanowi zasadniczy i fundamentalny materiał dowodowy pozwalający wprost przypisać oskarżonemu dokonanie tego czynu. Sąd Rejonowy dokonał szczegółowej i przekonującej analizy zeznań pokrzywdzonych P.. Nie ulega również wątpliwości, niezależnie od ponoszonych uchybień natury procesowej, iż świadkowie ci konsekwentnie, jednoznacznie, spójnie i przekonująco wskazywali na oskarżonego jako sprawcę czynu na ich szkodę. Posługiwali się konkretnymi argumentami, które pozwalały na dokonanie oceny ich zeznań jako wiarygodnych, w tym przyczyn, powodów, cech i okoliczności dających pewność w kontekście rozpoznania oskarżonego.

Na marginesie tych rozważań zaznaczyć wypada, że rozpoznanie przedmiotowej sprawy nastąpiło po rządami uprzednio obowiązującej procedury karnej (sprzed zmian obowiązujących od dnia 1 lipca 2015 roku). Dotyczy to również treści przepisów ujętych w dziale V rozdziale 19 kodeksu postępowania karnego, jak też art. 366 k.p.k. Jest to istotna kwestia, gdyż statuuje określone obowiązki działania przez Sąd I instancji z urzędu, konieczności dążenia do ustalenia prawdy materialnej, co rzutuje na sposób oceny dowodów, która nie może ograniczać się li tylko do pewnych stwierdzonych uchybień formalnych, bez odnoszenia się do merytorycznej treści owych dowodów i okoliczności z nich płynących. W tym stanie rzeczy rozstrzygając kwestię odpowiedzialności karnej oskarżonego Sąd Rejonowy musiał mieć także w polu widzenia dyrektywę dociekania prawdy usytuowaną w art. 2 § 2 k.p.k. oraz zasadę obiektywizmu wyrażoną w art. 4 k.p.k. Sąd meriti powinien także dążyć do realizacji obowiązku nakładającego na organ procesowy,

w świetle procedury obowiązującej na czas procedowania przez Sąd I instancji, wymóg wyjaśnienia za pomocą możliwych do przeprowadzenia i dostępnych środków dowodowych wszystkich istotnych faktów w obszarze ustaleń, w granicach wyznaczonych aktem oskarżenia, pozwalających na odtworzenie inkryminowanego zachowania w sposób poddający się obiektywnemu i miarodajnemu osądowi, czy rzeczony zachowanie miało charakter bezprawny i zawiniony – podlega subsumcji pod określoną normę ustawy karnej typizującą czyn zabroniony w postaci, którą zarzucono lub przypisano, albo przeciwnie, że nie zawiera ono elementów warunkujących odpowiedzialność karną oskarżonego, więc pozostaje obojętne z punktu widzenia prawa karnego materialnego.

Wskazane zaś wyżej kwestie mają wprost przełożenie na rozstrzygnięcie jakie winno zapaść w sprawie przed Sądem II instancji, gdyż Sąd meriti kierując się tymi zasadami dokonał prawidłowej oceny zgromadzonych dowodów oraz wywiódł z ich treści logiczne, a także mające w tych dowodach oparcie, wnioski.

Na marginesie warto również zaznaczyć, iż nie mogło przy tym ująć uwadze Sądu, iż obydwa inkryminowane oskarżonemu czyny cechował ten sam sposób działania sprawców, zaś przedstawiony przez małżonków P. opis drugiego z nieustalonych dotąd mężczyzn, współdziałającego w popełnieniu przestępstw, pokrywał się z relacją R. K., co tym bardziej wzmocniało przekonanie, że to oskarżony był sprawcą kradzieży na szkodę L. i T. P..

Nie można nadto zgodzić się z forsowanym przez oskarżonego twierdzeniem, jakoby konsekwentnie wyjaśniał, gdzie przebywał w dniu 16 lipca 2014 r. A. B. wskazywał wielokrotnie, że tego dnia najprawdopodobniej znajdował się w B. u konkubiny swojego zmarłego brata. Dopiero w toku postępowania sądowego oskarżony powołując się na załączone do akt sprawy wykazy połączeń i miejsc logowania się telefonu o nr abonenckim (...) oświadczył, że w krytycznym dniu faktycznie przebywał w N. u J. D., o czym rzekomo miał wspominać od początku postępowania, co w oczywisty sposób stoi w sprzeczności z twierdzeniami o pobycie w B.. Ewidentnie zatem dostosowywał swoje wyjaśnienia do poczynionych w sprawie ustaleń, starając się w ten sposób uwiarygodnić swoją wersję zdarzenia.

Sąd a quo, na podstawie art. 391 § 1 k.p.k., zgodnie ze stanowiskiem stron, nie przeprowadzał bezpośrednio dowodu z zeznań świadka J. D., ujawniając jego zeznania składane w toku postępowania przygotowawczego przez ich odczytanie (k. 422). Zeznania te nie wnosyły do sprawy, w kontekście alibi oskarżonego, świadek potwierdził jedynie, że na prośbę A. B. zameldował go na pobyt stały u siebie, gdzie oskarżony przebywał sporadycznie, często wyjeżdżając do B.. Wbrew twierdzeniom obrońcy oskarżonego depozycje świadka nie dawały zatem podstaw do przyjęcia, że w dniu 16 lipca 2014 r. oskarżony przebywał razem z nim w N., a nawet przeciwnie negowały one fakt pobytu oskarżonego, w tym czasie, w miejscu zamieszkania J. D.. Oskarżony ponadto podnosił kolejną okoliczność, która miała mu dać alibi na czas zdarzenia z dnia 16 lipca 2014 roku, a mianowicie odwoływał się do kontaktów, w tym czasie, z kuratorem sądowym, przeprowadzenia wywiadu środowiskowego przez kuratora, co do jego osoby. Weryfikacja tej podnoszonej okoliczności przez oskarżonego doprowadziła do przekonania, iż nic takiego nie miało miejsca, zaś twierdzenia A. B. były niezgodne z prawdą.

W apelacji skarżący twierdzą, że wyjaśnienia oskarżonego były spójne i logiczne, a przez to – w domyśle – w całości zasługują na wiarę. Jest to niestety jedynie pewna formuła retoryczna, na poparcie, której brak jest argumentów w złożonych apelacjach. Podniesiona przez skarżących teza o spójności wyjaśnień oskarżonego nie wytrzymuje krytyki, zwłaszcza przy dokonaniu analizy treści całości wyjaśnień składanych przez oskarżonego. A. B. przedstawił bowiem zasadniczo różne wersje. Każda z tych wersji jawiąca się z wyjaśnień oskarżonego znamienicie odbiega od kolejnej, czego skarżący już zupełnie nie zauważają. Nie sposób uznać za spójne wyjaśnień, które w radykalnie odmienny sposób przedstawiają zasadnicze dla rozstrzygnięcia sprawy kwestie. Teza o spójności wyjaśnień oskarżonego kazałaby przyjmować wszystkie te wersje za wiarygodne i równorzędne, co prowadziłoby do logicznie wykluczających się wniosków, a tego już skarżący nie zauważają. Jedynie te okoliczności przekonują o tym, że wyjaśnienia oskarżonego na całym etapie postępowania nie były spójne, przeciwnie cechowały się one wzajemną sprzecznością, niekonsekwencją, podawaniem wersji zdarzenia wzajemnie się wykluczających, a przez to nie mogą być uznane w całości za wiarygodne. Słusznie zauważył to Sąd Rejonowy, dokonał właściwej, mieszczącej się w jego kompetencjach, oceny dowodów, a przez to nie zachodzi potrzeba pełniejszego odnoszenia się do tych zagadnień, skoro faktycznie skarżący nie przedstawił w apelacji żadnego zarzutu, jak też argumentów, które skutecznie kwestionowałyby tę ocenę.

Jasno z powyżej wskazanych okoliczności oraz analizy treści zebranych w sprawie dowodów wynika, że Sąd Rejonowy dokonał pełnej i szczegółowej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, w tym wyjaśnień oskarżonego. Nie umknęły ocenie Sądu Rejonowego wszelkie istotne okoliczności sprawy oraz tak różne, wzajemnie wykluczające się stanowiska jawiące się ze zgromadzonego materiału dowodowego (w tym głównie wyjaśnień i postawy oskarżonego). Sąd meriti dokonując oceny wiarygodności wyjaśnień oskarżonego uczynił to w powiązaniu z treścią innych zgromadzonych w sprawie dowodów. W tożsamy sposób dokonał również analizy i oceny zeznań świadków, jak też innych zgromadzonych w sprawie dowodów, której to oceny, skarżący w ogóle skutecznie nie zakwestionowali, wobec braku postawienia w tym zakresie jakiegokolwiek przekonujących argumentów w apelacjach. Sąd Rejonowy w sposób jasny i przekonujący przedstawił swoje poglądy i oceny w odniesieniu do dowodów zgromadzonych w sprawie, w tym również wyjaśnień oskarżonego i zeznań świadków. Ocena ta jest jasna, przejrzysta, przekonująca, posługuje się logicznymi argumentami. Uwzględnia ona wszelkie wymogi w kontekście kwestii odnoszących się do treści art. 7 kpk, art. 424 kpk, czy też art. 410 kpk, które wyżej zostały omówione przez Sąd. Podkreślenia wymaga również to, że dokonana przez Sąd meriti ocena dowodów jest faktycznie wnikliwa, szczegółowa, opiera się na daleko idącej ostrożności, dokonana jest z należytą starannością, z powołaniem również dowodów, które choćby pośrednio, ale potwierdzają określone tezy stawiane przez ten Sąd. W tym zakresie nie sposób postawić Sądowi I instancji jakichkolwiek zarzutów. W złożonych apelacjach skarżący również tego nie czynią. Z treści uzasadnienia apelacji nie wynikają bowiem żadne konkretne argumenty, które odnosiłyby się do przedmiotowych zagadnień i podważały dokonaną przez Sąd I instancji ocenę dowodów zebranych w sprawie, jak i poczynionych na podstawie wiarygodnych dowodów ustaleń faktycznych.

Reasumując, nietrafny okazał się postawiony w apelacjach zarzut naruszenia art. 7 k.p.k. Podkreślenia wymaga, iż zgodnie z utrwaloną linią orzecniczą „zarzut obrazy art. 7 k.p.k. i w związku z tym dokonania błędnych ustaleń faktycznych może być skuteczny tylko wtedy, gdy apelujący wykaże, że sąd orzekający – oceniając dowody – naruszył zasadę logicznego rozumowania oraz nie uwzględnił przy ocenie materiału dowodowego wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego” (wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 06 czerwca 2013 roku, sygn. akt II AKa 159/13, opubl. na stronie internetowej orzeczenia.ms.gov.pl). W tym kontekście wskazania wymaga, iż Sąd meriti przeprowadził szczegółową analizę wyjaśnień oskarżonego oraz zeznań pokrzywdzonych w sprawie. Odniósł się do podnoszonych przez oskarżonego zarzutów koncentrujących się wokół nieprawidłowości związanych z przeprowadzonym okazaniem konstatując, iż czynność ta została przeprowadzona bez sygnalizowanych uchybień. Jak wskazano powyżej, Sąd błędnie nie ustosunkował się jedynie do kwestii związanych z logowaniem się telefonu oskarżonego ze stacjami przekaźnikowymi poza Ł., jednak kontrola odwoławcza skarżonego rozstrzygnięcia nie wykazała, aby to uchybienie mogło mieć wpływ na treść orzeczenia. Tym samym twierdzenia przedstawione w apelacjach należało potraktować wyłącznie jako przejaw polemiki z prawidłowymi ustaleniami Sądu Rejonowego.

Nie można również zgodzić się ze skarżącymi, iż Sąd meriti dopuścił się naruszenia art. 410 k.p.k. Należy podkreślić, że nie stanowi naruszenia tego przepisu dokonanie oceny materiału dowodowego przeprowadzonego lub ujawnionego na rozprawie w sposób odmienny od subiektywnych oczekiwań stron procesowych. Do takiego naruszenia doszłoby tylko wtedy, gdyby sąd pierwszej instancji wydając wyrok oparł się jedynie na części materiału dowodowego, co w niniejszej sprawie nie miało miejsca. Jednocześnie przepisu art. 410 k.p.k. nie można rozumieć w ten sposób, że każdy z przeprowadzonych dowodów ma stanowić podstawę ustaleń faktycznych. Nie można zarzucać, że niektóre dowody nie stanowiły podstawy ustaleń faktycznych, jeżeli sąd je rozważył i odrzucił na płaszczyźnie art. 7 k.p.k. jako niewiarygodne (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2013 roku, sygn. akt II KK 223/13, opubl. <http://www.sn.pl>). Odrzucenie przez sąd pewnych dowodów w końcowej ocenie, przy jednoczesnym uwzględnieniu innych dowodów, stanowi uprawnienie sądu dokonującego ustaleń faktycznych z pełnym uwzględnieniem zasady swobodnej oceny dowodów i nie może być uznane za przejaw naruszenia zasady obiektywizmu.

Podsumowując przedmiotowe rozważania Sądu, odnoszące się do omawianych kwestii, jak też uwzględniając treść apelacji, należy podkreślić, iż dokonana przez Sąd Rejonowy ocena zebranych w sprawie dowodów znajduje się pod ochroną zasady wyrażonej w art. 7 kpk. Sąd I instancji dokonał ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie na podstawie wszechstronnej analizy przeprowadzonych dowodów. Ocena ich wiarygodności nie wykazuje błędów natury faktycznej

czy logicznej, zgodna jest też ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego. Ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd Rejonowy zostały oparte (poprzedzone) na dowodach zebranych w sprawie, obejmujących całokształt okoliczności sprawy. Przekonanie Sądu I instancji o wiarygodności lub niewiarygodności poszczególnych dowodów stanowi wynik rozważenia wszelkich okoliczności zarówno na korzyść jak i na niekorzyść oskarżonej. Ocena ta została przez Sąd I instancji wyczerpująco i logicznie uargumentowana w uzasadnieniu wyroku (tak też Sąd Najwyższy w sprawach: (...) 149/90 – OSNKW 1991, nr 7 poz.41; II KR 114/74, OSNKW 1975, nr 2 poz.28).

Sąd II instancji w pełni podziela dokonaną przez Sąd I instancji ocenę zebranych w sprawie dowodów z przyczyn wskazanych wyżej. Dokonana przez ten Sąd ocena dowodów nie nosi jakichkolwiek znamion czy okoliczności wskazujących na dowolność dokonanych ocen. Prowadzi to zaś do jednoznacznego ustalenia, że ocena ta znajduje się w pełni pod ochroną art. 7 kpk. Ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Rejonowy znajdują pełne oparcie w treści dowodów prawidłowo ocenionych przez tenże Sąd jako wiarygodne. Nie są to więc ustalenia dowolne, nie mające oparcia w materiale dowodowym. Jest wprost przeciwnie. W ocenie Sądu ad quem Sąd pierwszej instancji dysponował zatem materiałem dowodowym pozwalającym na uznanie zawinionego sprawstwa oskarżonego A. B. odnośnie obu przypisanych mu czynów zabronionych.

Przeprowadzając kompletną kontrolę instancyjną skarżonego rozstrzygnięcia, w tym także w zakresie wymiaru kary, Sąd odwoławczy doszedł do przekonania, iż przypisane oskarżonemu A. B. czyny błędnie potraktowane zostały jako przestępstwa niepozostające w zbiegu o jakim mowa w rozdziale IX kodeksu karnego, za które wymierzono jednostkowe kary pozbawienia wolności, łącząc je następnie węzłem kary łącznej, podczas gdy w istocie popełnione one zostały w warunkach ciągu przestępstw, o jakim mowa w art. 91 § 1 k.k. Wiadomym jest, że instytucję przewidzianą w tym przepisie jako instytucję prawa karnego materialnego sąd ma obowiązek zastosować, o ile spełnione zostały wszystkie określone w nim przesłanki. Zaniechanie stosowania instytucji prawa karnego materialnego, do respektowania której sąd jest zobowiązany, stanowi zatem rażąco obrazę prawa materialnego, uzasadniającą ingerencję w zaskarżony wyrok nawet poza granicami wniesionego środka odwoławczego (vide wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 21 października 2014 r., II AKa 22/14; LEX nr 1587263).

Ciąg przestępstw jest odmianą zbiegu rzeczywistego przestępstw rozumianego jako popełnienie przez sprawcę dwóch lub więcej przestępstw, zanim zapadł wyrok, choćby nieprawomocny, co do któregośkolwiek z nich. Dodatkowymi przesłankami warunkującymi istnienie ciągu przestępstw są obecnie, tj. od wejścia w życie zmiany kodeksu karnego przez ustawę z dnia 20 lutego 2015 r. o zmianie ustawy - Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (z dniem 1 lipca 2015 r.): tożsamość przepisu stanowiącego podstawę wymiaru kary każdego ze zbiegających się przestępstw, krótkie odstępy czasu i wykorzystanie tej samej sposobności przy popełnianiu przestępstw (uprzednio podobny sposób popełnienia przestępstw). Przesłanki te muszą być spełnione kumulatywnie. W doktrynie przyjmuje się zgodnie, iż krótkie odstępy czasu w rozumieniu tego przepisu to okres do kilku miesięcy, zaś pod pojęciem „wykorzystania takiej samej sposobności” należy rozumieć wykorzystanie przez sprawcę takiej samej powtarzającej się sytuacji czy też okazji do popełnienia przestępstwa (zob. Jarosław Majewski – Komentarz do zmiany art.91 Kodeksu karnego [w:] Kodeks karny. Komentarz do zmian 2015; Patrycja Kozłowska-Kalisz, Komentarz do art. 91 Kodeksu karnego, LEX).

W realiach przedmiotowej sprawy wszystkie powyższe przesłanki zostały spełnione. A. B. dopuścił się dwóch przestępstw wyczerpujących dyspozycję art. 278 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k., w odstępnie niespełna miesiąca czasu, wykorzystując taką samą sposobność, jako że mechanizm popełnienia obu czynów był w zasadzie identyczny (podobny sposób popełnienia przestępstw).

Wobec powyższego Sąd odwoławczy rozwiązał karę łączną orzeczoną wobec oskarżonego A. B. w punkcie 3 wyroku. Na podstawie art. 437 k.p.k. i art. 438 pkt 1 k.p.k. zmienił zaskarżony wyrok w punktach 1 i 2 w ten sposób, że ustalił, iż czyny przypisane oskarżonemu A. B. zostały popełnione w warunkach ciągu przestępstw, o jakim mowa w art. 91 § 1 k.k. oraz wyczerpywały dyspozycję art. 278 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.

Konsekwencją stwierdzenia, iż czyny oskarżonego stanowiły ciąg przestępstw było wymierzenie jednej kary na podstawie art. 278 § 1 k.k. w zw. z art. 91 § 1 k.k. Wprawdzie skarżący nie podnosili zarzutu rażącej niewspółmierności

kary w rozumieniu art. 438 pkt 4 k.p.k., Sąd odwoławczy dokonując jednak stosownych modyfikacji w sferze prawnokarnej reakcji na czyny oskarżonego dostrzegł podstawy do złagodzenia pierwotnie wymierzonej A. B. kary łącznej 4 lat pozbawienia wolności.

Rozważania w tym zakresie poprzedzić należy wskazaniem, iż rażąca niewspółmierności kary zachodzi tylko wówczas, gdy na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, można byłoby przyjąć, iż zachodziłaby wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną przez Sąd pierwszej instancji, a karą, którą należałoby wymierzyć w instancji odwoławczej w następstwie prawidłowego zastosowania dyrektyw wymiaru kary przewidzianych przez stosowne przepisy. Nie chodzi tutaj o każdą ewentualną różnicę w ocenach co do wymiaru kary, ale o różnicę ocen tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać można byłoby ewidentnie niewspółmierną w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować (tak też Sąd Najwyższy w sprawach III KR 254/73, OSN PG 1974, nr 3-4, poz. 51; II KRN 189/94, OSN Prok. i Pr 1995, nr 5, poz. 18; Sądu Apelacyjnego w Katowicach w wyroku z dnia 30 września 2010 roku, sygn. akt II AKa 266/10, opubl. LEX nr 686862).

Sąd odwoławczy uznał, iż karą adekwatną do wagi popełnionych przez oskarżonego czynów będzie kara 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności. Sąd miał przy tym na względzie wszelkie okoliczności mające wpływ na wymiar kary, które wymienił Sąd meriti w uzasadnieniu, a nadto wziął także pod uwagę okoliczność, iż czyny popełnione przez oskarżonego w warunkach ciągu przestępstw dzielił nieznacznym tylko odstęp czasu, zaś sposób i miejsce działania sprawcy były niemal identyczne, co przemawiało za orzeczeniem wobec niego łagodniejszej kary pozbawienia wolności. Orzekając w przedmiotowym aspekcie Sąd nie mógł tracić z pola widzenia faktu, iż w zaskarżonym wyroku zostały wobec oskarżonego orzeczone dwie odrębne jednostkowe kary pozbawienia wolności, a następnie została orzeczona kara łączna pozbawienia wolności. Stanowiło to bowiem punkt wyjścia dla aktualnych ustaleń i ocen w kontekście prawidłowego wymiaru kary. W tym elemencie zasadnym jest wskazanie, że podstawowymi zasadami, jakimi kieruje się Sąd przy wymiarze kary łącznej, jest związek podmiotowy i przedmiotowy pomiędzy poszczególnymi czynami, za które wymierzono kary, rozległość czasowa i przestrzenna czynów, okoliczności, które zaistniały już po wydaniu poprzednich wyroków, jak też zachowanie skazanego po wydaniu poprzednich wyroków, prognoza kryminologiczna wobec niego. W pewnych wypadkach podnoszony jest ciężar gatunkowy przestępstw, za które dana osoba została skazana, ich stopień społecznej szkodliwości (tak też Sąd Najwyższy – wyrok z dnia 25.10.1983 roku – IV KR 213/83 OSN KW 1984, z. 5-6, poz. 65; wyrok z dnia 11.02.1976 roku – I KR 292/75 OSN KW 1976, z. 10-11, poz. 128; wyrok z dnia 07.01.1974 roku – III KR 339/73 – OSN KW 1974, z. 5, poz. 89; wyrok z dnia 02.12.1975 – RW 628/75 – OSN KW 1976, z. 2, poz. 33; wyrok z dnia 12.09.1985 roku – II K 245/85 – OSN KW 1986, z. 5-6, poz. 39; S. Żółtek [w] – Kodeks Karny. Część Ogólna. Komentarz do artykułów 32 – 116, t. II, pod red. M. Królikowskiego i R. Zawłockiego. Warszawa 2010, str. 626 i nast. oraz podane tam orzecznictwo).

Jednocześnie jednak powszechnie przyjmuje się w orzecznictwie, jak i w doktrynie, iż wymiar kary łącznej w oparciu o inną zasadę niż zasada mieszana, a więc zasadę absorpcji lub kumulacji, może nastąpić jedynie w wyjątkowych okolicznościach, gdy w sprawie zachodzą jednoznaczne, wyraźnie zarysowane przesłanki za zastosowaniem jednej z tych skrajnych zasad (tak też Sądy Apelacyjne: w L. w wyroku z dnia 15.05.2008 roku, II AKa 98/08, KZS 2008, nr 12, poz. 47; w K. w wyroku z dnia 20.05.2008 roku, II AKa 129/08, KZS 2008, nr 9, poz. 48).

Dokonując oceny podniesionych okoliczności na gruncie realiów niniejszej sprawy należy podkreślić, iż ich kompleksowa ocena przemawiała za zastosowaniem przy wymiarze kary łącznej wobec A. B. zasady asperacji, a więc zasady, która legła u podstaw orzeczonej przez Sąd Rejonowy kary łącznej pozbawienia wolności. W tym jednak elemencie Sąd Rejonowy w sposób niepełny dokonał oceny związków podmiotowo – przedmiotowych oraz czasowo – przestrzennych między przypisanymi oskarżonemu przestępstwami.

W przedmiotowej sprawie nie ulega wątpliwości, że związek przedmiotowo – podmiotowy między przestępstwami, za które A. B. został skazany nie jest na tyle bliski, aby pozwalał na orzeczenie kary łącznej na zasadzie absorpcji, ale jednocześnie nie jest na tyle odległy, aby ukierunkowywać ową zasadę do kumulacji.

W biegu realnym przestępstw obejmującym skazania oskarżonego należało zauważyć związki przedmiotowo – podmiotowe. W obu wypadkach A. B. dopuścił się przestępstw przeciwko mieniu z art. 278 § 1 k.k. Przestępstwa te są niewątpliwie tożsame rodzajowo, tożsamy jest ich charakter, podobnie jak sposób popełnienia, naruszone dobra. Natomiast zasadnicze różnice istnieją w sferze podmiotowej, a więc co do osób pokrzywdzonych. W tej sferze brak jest jakichkolwiek istotnych związków między tymi przestępstwami. Oznacza to, że od strony związków przedmiotowo - podmiotowych istnieje pewna bliskość między przestępstwami A. B., co przemawia za orzeczeniem kary łącznej w oparciu o wypośrodkowaną zasadę mieszaną.

W kontekście związków czasowo – przestrzennych zachodzi istotna bliskość między czynami A. B.. Czyny te zostały bowiem popełnione w Ł., a więc w tej samej miejscowości. Rozpiętość czasowa między owymi czynami wynosiła niecały miesiąc. Nie był to znaczny przedział czasowy. Tego typu przedział czasowy, oceniając to obiektywnie i przy przyłożeniu logicznej oraz zgodnej z doświadczeniem życiowym miary, w żaden sposób nie może być uznany za stosunkowo duży, który wymagał orzeczenia kary łącznej na zasadzie kumulacji, czy też zasadzie mieszanej bliskiej kumulacji. W sprawie nie ulega wątpliwości, że związek czasowo – przestrzenny między czynami, za jakie A. B. został skazany jest stosunkowo bliski i wymagał orzeczenia kary, przy uwzględnieniu tych aspektów, w oparciu o zasadę mieszaną bliską zasadzie absorpcji.

Reasumując przedmiotowe rozważania należy podkreślić, iż w kontekście zasadniczych elementów decydujących o wymiarze kary łącznej, a mianowicie wskazanych związków przedmiotowo – podmiotowych i czasowo – przestrzennych, zasadnym i prawidłowym było orzeczenie kary łącznej w oparciu o wypośrodkowaną zasadę asperacji, ewentualnie nawet bardziej bliską zasadzie pochłaniania. W kontekście oceny przedmiotowych związków sposób i wymiar kary łącznej w zaskarżonym wyroku nie był prawidłowy, gdyż kara ta została orzeczona, co prawda, w oparciu o zasadę mieszaną, lecz bliższą kumulacji.

W tych elementach jednak należało dodatkowo podkreślić istotne elementy, które miały wpływ na ową ocenę, tak w zakresie wymiaru kary łącznej, jak i kary jednostkowej aktualnie orzeczonej przez Sąd.

Trzeba zauważyć, iż zachowanie A. B. w kontekście jego karalności było naganne. A. B. dopuścił się bowiem szeregu innych przestępstw za które został prawomocnie skazany. Podkreślić zaś należy, że ilość popełnionych przez sprawcę przestępstw ma istotny wpływ na wymiar kary łącznej, jak też kary jednostkowej. Im większej ilości przestępstw sprawca się dopuścił tym orzeczona kara łączna (kara jednostkowa) winna być surowsza. Rzutuje to ponadto na inne elementy i okoliczności dotyczące osoby sprawcy, jego zdemoralizowania, właściwości osobistych, oceny zachowania i postawy, jak też oceny skuteczności realizacji celów stawianych przed karą (tak też S. Żółtek {w} – op. cit., str. 630 i nast. oraz podane tam orzecznictwo). Wskazane okoliczności niewątpliwie winny prowadzić do zaostrzenia wymiaru kary.

Sąd powyżej zaakcentował kwestie dotyczące zasad wymiaru kary łącznej, gdyż tego typu rozstrzygnięcie zostało zawarte w zaskarżonym wyroku, zaś wymiar tej kary stanowi punkt wyjścia dla aktualnej oceny kary, która byłaby adekwatna i sprawiedliwa. Wszystkie te podniesione okoliczności pozwoliły na konstatację, że orzeczona przez Sąd Rejonowy kara łączna była zbyt surowa, w kontekście oceny całości elementów rzutujących na jej wymiar. Aktualnie Sąd orzekł jedną karę za oba przypisane oskarżonemu przestępstwa, co z uwagi na wyżej zaakcentowane kwestie, wymagało jej złagodzenia w stosunku do kar orzeczonych w zaskarżonym wyroku. To właśnie te okoliczności spowodowały złagodzenie orzeczonej kary wobec oskarżonego.

Podniesione wyżej okoliczności oraz zaprezentowane oceny i rozważania przekonują, iż rozstrzygnięcie jakie zapadło przed Sądem odwoławczym było dla oskarżonego korzystne, gdyż doprowadziło do wymierzenia łagodniejszej kary za przypisane A. B. czyny.

Orzeczenie wobec oskarżonego obowiązku naprawienia szkody na rzecz pokrzywdzonych w całości znajdowało uzasadnienie w okolicznościach sprawy, jest w pełni prawidłowe i zasadne.

W pozostałym zakresie zaskarżony wyrok został utrzymany w mocy, jako że Sąd odwoławczy nie dopatrył się w przedmiotowej sprawie tego rodzaju uchybień, które musiałyby skutkować koniecznością uchylenia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji, zaś przeprowadzona analiza akt wykazała, iż nie zachodzą podstawy do uniewinnienia oskarżonego, o co wnosili skarżący.

O kosztach obrony z urzędu udzielonej oskarżonemu w postępowaniu odwoławczym Sąd rozstrzygnął na podstawie § 2 ust. 3, § 14 ust. 2 pkt 4 § 16, § 19 i § 20 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (tj. Dz. U. z 2013 r., poz. 461).

Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. Sąd Okręgowy zwolnił A. B. od kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, mając na względzie jego sytuację materialną, orzeczony wobec oskarżonego obowiązek naprawienia szkody w całości na rzecz pokrzywdzonych oraz fakt odbywania przez niego bezwzględnej kary pozbawienia wolności, przy braku po jego stronie istotnego majątku oraz dochodów.

Z tych wszystkich względów należało orzec jak w części dyspozytywnej.